ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Bydgoszcz, 12 listopada 2026 r.

Informacja prasowa

Oszuści podszywają się pod pracowników ZUS. Seniorzy muszą zachować czujność

Obiecują wyższą emeryturę, dodatkowe pieniądze z Unii Europejskiej albo pomoc w uzyskaniu świadczenia. W rzeczywistości próbują wyłudzić dane osobowe lub pieniądze. Oszuści działają w całej Polsce i podszywają się również pod pracowników ZUS-u. Takie przypadki odnotowano również w Bydgoszczy. ZUS przypomina, jak rozpoznać próbę oszustwa i nie dać się naciągnąć.

Oszustwa metodą „na wnuczka" od lat są znane w całej Polsce. Dziś przestępcy coraz częściej wykorzystują również zaufanie do instytucji publicznych. Podszywają się pod policjantów, pracowników ZUS-u czy banków. Dzwonią, wysyłają wiadomości, a nawet pukają do drzwi. Ich metody są różne, ale cel pozostaje ten sam: – nakłonić nas do przekazania pieniędzy lub ujawnienia danych osobowych. O tym, jak rozpoznawać takie zagrożenia, rozmawiano podczas tegorocznych Dni Seniora organizowanych przez ZUS. Dziesiąta edycja wydarzenia odbywała się pod hasłem walki z dezinformacją. W całym kraju zorganizowano setki spotkań, w których uczestniczyło około 20 tysięcy osób - Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Oszuści pukali również do drzwi bydgoskich emerytów

O tym, jaką pomysłowością potrafią wykazać się przestępcy, przekonała się klika lat temu bydgoska emerytka. Do jej drzwi zapukała kobieta podająca się za pracownicę ZUS-u. Oferowała pomoc w uzyskaniu rzekomego unijnego świadczenia 500 plus. Zapewniała nawet, że seniorkę odwiedzi lekarz orzecznik ZUS, który przeprowadzi badanie. Aby wzbudzić jej zaufanie, przekonywała, że taki lekarz był już u sąsiadki w pobliskiej klatce. Podczas rozmowy wypytywała seniorkę m.in. o termin wypłaty emerytury, sposób jej otrzymywania, a także o to, czy mieszka sama i jak daleko od niej zamieszkują jej bliscy. Poprosiła ją również o pokazanie dokumentacji medycznej. Seniorka zachowała jednak czujność i nie dała się zwieść uprzejmości oszustki ani obietnicom dodatkowych pieniędzy. O całym zdarzeniu powiadomiła policję oraz bydgoski ZUS.

W innym przypadku naciągaczka przekonywała bydgoską emerytkę, że premier „załatwił" dla seniorów dodatkowe pieniądze z Unii Europejskiej. Aby je otrzymać, wystarczyło okazać dowód osobisty i legitymację emeryta-rencisty. Seniorka zachowała jednak zdrowy rozsądek i poprosiła kobietę o wylegitymowanie się. Rzekoma pracownica ZUS-u próbowała tłumaczyć się, że dokument zostawiła w samochodzie, po czym szybko się oddaliła.

Oszuści nie zawsze pojawiają się osobiście. Do jednej z klientek bydgoskiego ZUS-u zadzwoniła kobieta oferująca pomoc w wypełnieniu wniosku o czternastą emeryturę. Próbowała wyłudzić dane osobowe, ale seniorka odmówiła ich podania, tłumacząc, że sprawami urzędowymi zajmuje się jej córka. Warto przypomnieć, że ZUS wypłaca czternastą emeryturę wszystkim uprawnionym z urzędu, bez konieczności składania wniosku.

Podobne historie z innych miast

Próby oszustw „na pracownika ZUS" zdarzają się również w całej Polsce. Do placówki ZUS-u w Łodzi zgłosił się zaniepokojony emeryt, który dzień wcześniej odebrał telefon od rzekomej pracownicy Zakładu. Kobieta ostrzegła go, że ktoś próbuje przejąć jego emeryturę. Następnie zadzwonił mężczyzna

oferujący pomoc w zabezpieczeniu pieniędzy. Warunkiem było zalogowanie się do banku i podanie kodu. Emeryt nabrał podejrzeń, przerwał rozmowę i osobiście pofatygował się do ZUS-u by wyjaśnić zdarzenie.

Z kolei seniorowi z Tarnowa oszustka zaproponowała udział w specjalnym „programie emerytalnym", który miał automatycznie podwyższyć jego świadczenie. Koszt wynosił 800 zł. Mężczyzna otrzymał SMS z linkiem do płatności, ale na szczęście w niego nie kliknął. We Wrocławiu przestępcy odwiedzali emerytów w domach, obiecując podwyżkę świadczenia już od następnego miesiąca. W zamian prosili o wypełnienie formularza zawierającego wrażliwe dane osobowe.

Oszuści grają na emocjach i presji czasu

Choć przedstawione historie różnią się szczegółami, mechanizm działania przestępców jest podobny. Oszuści próbują wzbudzić strach albo nadzieję na szybki zysk. Przekonują, że pieniądze są zagrożone lub pojawiła się wyjątkowa okazja, z której trzeba skorzystać natychmiast. Wszystko po to, by senior nie miał czasu na zastanowienie i pod wpływem presji przekazał swoje dane, hasła lub kody dostępu do bankowości internetowej. Na takie zagrożenia zwracali uwagę podczas Dni Seniora policjanci oraz eksperci NASK – Państwowego Instytutu Badawczego.

Jak nie dać się oszukać?

Najważniejsza zasada brzmi: nie działaj pod presją czasu. Jeśli ktoś podaje się za pracownika ZUS-u i żąda natychmiastowego przekazania danych lub pieniędzy, najlepiej zakończyć rozmowę i samodzielnie zweryfikować informacje.

Pracownicy ZUS-u nie odwiedzają seniorów w domach, aby oferować dodatkowe świadczenia. Nie proszą też o hasła do bankowości internetowej ani kody autoryzacyjne. Kontakt elektroniczny i SMS-owy z Zakładem odbywa się na określonych zasadach, m.in. w przypadku klientów korzystających z eZUS, którzy wybrali taką formę powiadomień.

W razie wątpliwości zachęcamy do odwiedzenia najbliższej placówki ZUS-u lub kontaktu telefonicznego z Centrum Kontaktu Klientów pod numerem 22 560 16 00 lub mailowo: cot@zus.pl. Podejrzenie oszustwa należy zgłosić policji.

Warto również rozmawiać o takich zagrożeniach z rodzicami, dziadkami i starszymi sąsiadami. Czasem jedna rozmowa może uchronić kogoś przed utratą oszczędności całego życia.

Krystyna Michałek
regionalna rzeczniczka prasowa ZUS
w województwie kujawsko-pomorskim